Cena 15 gr. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

№ 21. Łowicz, dnia 23 maja 1937 r. Rok VI.



TYGODNIK SPOŁECZNO - GOSPODARCZY.

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3,50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.

Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** I-e piętro pokój № 4

Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

IDEA PODSTAWOWA.

Rok mija, gdy na zjeździe delegatów Związku Legjonistów w Warszawie Wódz Naczelny Marszałek Śmigły—Rydz wygłosił pamiętną mowę która nie tylko wstrząsnęła całym społeczeństwem, ale również stała się podstawą ideową i wytyczną dla wszystkich naszych zamierzeń i poczynań.

W dniu 24 maja 1936 roku spadkobierca ideowy Wielkiego Marszałka i Wskrzesiciela Polski ujął w formę syntezy główne zadanie i główny cel naszej obecnej rzeczywistości.

Synteza ta brzmi:

—„Jednym naszym hasłem jest hasło obrony Polski... Jestem głęboko przekonany, że w tym programie wszystko się znajdzie... Droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba. Mam wrażenie, że to hasło obrony Polski jest tak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to ażeby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało! Aby Polskę podciągnąć wyżej!"

Tak została określona i ustalona płaszczyzna ideowa, na której mamy wznieść gmach silnego i odpornego na wszystkie ewentualności państwa. Zagadnienie obrony Polski—pojęte w jak najszerszym znaczeniu—stało się osią dokoła której obraca się wszystko i nasze życie publiczne i nasz rozwój społeczny, gospodarczy, kulturalny.

Dziś kiedy minął rok od chwili, gdy to zagadnienie obrony podniesione zostało przez Naczelnego Wodza do wyżyn dogmatu naszego życia zbiorowego, możemy stwierdzić, że wniknęło ono głęboko w mózgi, dusze i serca obywateli kraju. Słowa Marszałka Śmigłego dokonały wielkiego wstrząsu, którego następstwa okazały się b. doniosłe i twórcze. Sprawa obrony stała się istotnie zagadnieniem dominującym. Zrozumienie tego zagadnienia dotarło do wszystkich ośrodków i ugrupowań—i to niezależnie od rozmaitych kierunków i doktryn politycznych. Spojrzenie na sytuację międzynarodową na świecie, na powstające tam komplikacje i przemiany, wyścig zbrojeń między największymi potencjami świata, zmuszający do naśladownictwa również i państwa inne —wszystko to potwierdzało postawioną przez Wodza Naczelnego diagnozę, że nad całą naszą rzeczywistością góruje przepotężne hasło; „hasło obrony Polski„.

To też nie wolno nam ani na chwilę odwracać wzroku od tej podstawy ideowej na której nas ustawił Wódz, Musimy o niej wciąż i zawsze pamiętać. A jednocześnie tak działać, aby hasłu, obrony dać najgodniejsze warunki realizacji.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie pokolenia powojennego, młodzieży, tych, którzy mieli szczęście dojrzewać w wolnej już, wyzwolonej Polsce. Pokolenie przedwojenne, ci, którzy na zew Komendanta ruszli w bój o niepodległość, wywalczyło wolną Polskę. Obrony Jej na przyszłość podjąć się muszą młode siły pokolenia, obecnie wkraczające na arenę życia.

Tak też pojmuje to zadanie powojennego pokolenia Wodz Naczelny. Na komerszu, urządzonym w 58-lecie korporacji „Arkonia" padły z ust Marszałka Śmigłego pod adresem młodzieży słowa:

—„Jestem głęboko przekonany, że w piersiach waszych bije dzielne żołnierskie serce i że wszyscy spełnilibyście dobrze obowiązek żołnierski, gdyby trzeba było wrogowi zagrodzić drogę, prowadzącą do naszej ojczyzny".

Są to słowa, skierowane do wszystkich—jest to apel do „duszy młodzieży polskiej", bez względu na zabarwienie czy też różnicę poglądów tej młodzieży.

Bo tam gdzie chodzi o trzon naszej rzeczywistości, o najbardziej istotne zagadnienie naszej racji stanu: obronę Polski—nie mogą istnieć żadne rozbieżności i żadne odrębności. Mogą się one ujawniać w każdej innej kwestji tylko nie w zagadnieniu obrony.

W przede dniu rocznicy pamiętnego zjazdu żołnierzy Józefa Piłsudskiego z roku 1914-go Marszałek Śmigły młodym siłom wyrosłym już w wyzwolonej Polsce, przypomniał główny i naczelny Ich obowiązek: obrony Polski.

Pod znakiem tego hasła żyć musi cała Polska. By móc spokojnie patrzeć w przyszłość.

M. G.

Energicznie i szybko

musi być ziikwidowana anarchia na naszych drogach.

Premier gen. Sławoj—Składkowski uznał za potrzebne jeszcze raz nakazać bezwzględną walkę z anarchią ruchu na naszych drogach. Widocznie zarządzenie szefa rząd, wydane na jesieni (17 września ub. r·) nie odniosło pełnego skutku, nie usunęło wykroczeń przeciw przepisom o ruchu na drogach Świadczą o tym mnożące się wciąż wypadki śmierci i okaleczeń, świadczą wybryki wyrostków, którzy —jak stwierdza wydany właśnie do wszystkich wojewodów i starostów okólnik szefa rządu przejeżdżających, zwłaszcza samochodami obrzucają kamieniami, rozsypują szkło, gwoździe itp., powodując niebezpieczeństwo dla zdrowia jadących oraz uszkodzenie pojazdów".

To też szef rządu nakazuje podjęcie energicznej walki z tymi przejawami anarchii na drogach publicznych, poleca z całą surowością stosować kary przewidziane w ustawie o przepisach porządkowych na drogach, żąda traktowania takich wykroczeń jako bardzo pilne oraz załatwiania ich bez żadnej zwłoki, wreszcie domaga się aby w wypadkach wybryków, popełnionych przez osoby nieletnie, pociągano do odpowiedzialności za brak dozoru nad nimi rodziców lub opiekunów.

To zarządzenie premiera musi być realizowane —by użyć modnego dziś określenia: stuprocentowo.

Musimy wreszcie nauczyć się prawidłowego chodzenia czy jechania po drogach publicznych! Wszystko jedno: na asfaltowej jezdni ulicy wielkomiejskiej, czy też na szosie, łączącej miasteczka czy wreszcie na trakcie, biegnącym w dal, a przylegającym do gmin wiejskich.

Zbyt dużo bowiem krwi już wsiąkło w bruk, zbyt wiele ofiar pochłonęła anarchia, panosząca się na naszych drogach.

Bądźmy szczerzy, spójrzmy śmiało rzeczywistości w oczy; nie tylko wyrostki spod Grajdołka uprawiają harce na szosach, nie tylko kmiotek w drodze z miasteczka do Obrzydłówka, uraczywszy się tęgą porcją „czystej", zasypia na furmance i dopuszcza, by konie ciągnęły wóz po nieprzepiso wej stronie gościńca. Warszawski urząd ruchu ogłosił wykaz kar, wymierzonych w ciągu jednego—jednego!—tygodnia w stolicy za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu. Przeszło 300 tu rowerzystów musiano ukarać za nieprzepisową jazdę, około 250 osób za nieprzepisowe przechodzenie przez jezdnie..

A jeśli tak jest w stolicy—to cóż dopiero w miasteczkach i miastach, we wsiach i osiedlach, na drogach publicznych, rynkach, targowiskach.

Wciąż mówimy o jednej z największych zaległości Polski o braku gęstej sieci drogowej—zwłaszcza rażącej we wschodnich polaciach kraju—o złym stanie istniejących dróg, o konieczności europeizacji ich nawierzchni. Bo wiemy, że motoryzacja jest koniecznością państwową zarówno z racji naszego pogotowia obronnego, jak też ze względu na ożywienie naszego życia gospodarczego.

Wiele wysiłku idzie w kierunku odrobienia tych zaległości, mnóstwo kosztów i pracy.

Ale czyż wysiłek ten, koszt i praca, mają marnieć dlatego, że ani rusz nie sposób wychować społeczeństwa w poszanowaniu dla drogi publicznej? Musimy wreszcie zrozumieć, że każde obejście przepisów porządkowych na drogach nie tylko grozi śmiercią czy okaleczeniem, stratami materialnymi w formie porozbijanych samochodów lub furmanek, ale jest również niszczeniem dróg, budowanych z olbrzymim nakładem kosztów, jest krokiem wstecz w realizacji zagadnienia motoryzacji, zagadnienia tak ważnego dla państwa i jego obywateli.

Bo czyż na to buduje się piękny trakt o twardej nawierzchni, aby dziewczyna wiejska, zamiast czym prędzej przegonić przez gościniec stado krów, wracających z pastwiska do obory, pozwalała tym krowom kilometrami całymi kroczyć po całej szerokości jezdni! Czyż po to istnieją piękne asfaltowe szosy, aby na nich gromady dzieciaków bezkarnie mogły urządzać pułapki dla samochodów, rozsypując po drodze szkło lub gwoździe.

Z tym wszystkim trzeba wreszcie skończyć. Jeśli nie pomoże perswazja—to karą. I to nie „symboliczną", ale rzeczywistą, przykładową i jak najszybciej wymierzoną.

Od sołtysa po starostę i wojewodę. Wszystkie organy naszego samorządu terytorialnego i administracji państwowej muszą być wprzęgnięte w tę „walkę z anarchią na drogach publicznych"—jak stan dzisiejszy scharakteryzował szef rządu.

Energiczna, wytężona czynność nad tym, co się na drogach dzieje—i bezwzględne tępienia każdego wykroczenia—oto środki wiodące do ukrócenia anarchii drogowej.

Wystawa „Praca i Kultura Wsi" w Liskowie.

Wystawa Liskowska budzi co raz większe zainteresowanie i prawie już we wszystkich powiatach potworzyły się Komitety które zajmą się organizacją wycieczek zbiorowych do Liskowa. Termin otwarcia został *definitywnie ustalony na 8.VI. a zamknięcie na 4.VII.*

Naturalnie rolnictwo dominuje na Wystawie. Organizacje tego działu objęła Łódzka Izba Rolnicza lecz poza tym własny pawilon buduje również i Izba Wielkopolska do której za rok przejdzie ten teren. Wytwórnie nawozów sztucznych urządziły niezmiernie ciekawe półka pokazowe. Obok pomieszczą się stoiska firm związanych z rolnictwem, a w pierwszym rzędzie fabryki maszyn i narzędzi rolniczych. Do działu rolniczego zaliczyć należy również ogrodnictwo pszczelnictwo, które wystąpią tak ciekawie, że nietylko rolnicy, ale i każdy, kogo interesują te zagadnienia znajdzie tam sporo niezmiernie interesujących objektów do zobaczenia.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych wzniósł wzorową zagrodę włościańską, która pokaże jak tanio i dobrze można budować. Koło zagrody skoncentruje się cały dział budowlany t.j. materjały budowlane i maszyny do ich wytwarzania i cały szereg firm produkujących sprzęt pożarniczy, Jest to w związku ze zjazdem straży ogniowych i działaczy na polu budownictwa ogniotrwałego.

Wieś dziś musi produkować pewne wyroby, aby dodatkowym zarobkiem uzupełnić swoje dochody. To też przemysł i chałupnictwo wiejskie pokażą jak w tym zakresie pracuje wieś i co robi, aby zmniejszyć niepotrzebny nieraz import zagraniczny.

Kobiety zorganizowane w Kołach Gospodyń Wiejskich i Ziemianek też pochwalą się rezultatami swej wszechstronnej działalności zarówno na polu gospodarczym, jak i społecznym. Szereg firm związanych z gospodarstwem kobiecym weźnie w tym dziele udział aby uzupełnić go swymi eksponatami.

Spółdzielczość odnosić będzie na Wystawie prawdziwe tryumfy, gdyż sam Lisków to niezmiernie ciekawy eksponat spółdzielczy. Poza tym wszystkie centrale spółdzielcze wystąpią na Wystawie bardzo bogato.

Informacji o udziele w Wystawie udziela Biuro —Warszawa—Warecka 11a. tel 5·20·53 gdzie również przyjmuje się zgłoszenia firm.

Dobre siano.

Rolnicy nasi mało przeważnie dbają o swoje łąki sądząc, że trawa na nich powinna rosnąć „sama" bez żadnych starań. To właśnie jest jedną z głównych przyczyn, że łąki nasze są zachwaszczone, że dobrych traw jest na nich mało. Wydajność paszy zielonej i siana dużo być na takiej łące nie może. Dla zwiększenia wydajności tej rolnicy bardzo często opóźniają celowo pierwszy pokos, aby trawa urosła większa. Być może, że siana otrzymuje się cokolwiek więcej ale nie tyle jak się to rolnikowi wydaje, trawa bowiem może rosnąć tylko do pewnej wysokości, której przekroczyć nie może. Przede wszystkim jednak zbytnie opóźnienie pierwszego pokosu jast niewskazane dla tego, że jakość otrzymywanego wtedy siana jest bardzo niska.

Chodzi o to, że wszystkie trawy po dojściu do pewnego stopnia rozwoju i wzrostu zaczynały kwitnąć. Wzrost wtedy ustaje, a części odżywcze zawarte w zielonych częściach zostają zużyte na wykształcenie nasienia. Jasną jest rzeczą, że przy zbytnim opóźnianiu pokosu siano zawiera mało części odżywczych jest mniej pożywne, nabiera wielu własności zwykłej słomy. Siano takie jest zdrewniałe a więc mniej strawne. Nasiona na wykształcenie których zostały zużyte części odżywcze zwykle zostają stracone bez żadnej korzyści, są bowiem zbyt drobne aby mogły być przez zwierzęta pogryzione skutkiem czego przechodzą przez przewód pokarmowy w całości i wreszcie trafiają niestrawione do obornika.

Późne koszenie ma jeszcze tę złą stronę, że wiele chwastów kwitnie razem z trawami osadza nasienie, które następnie niestrawione dostaje się do nawozu, i wraz z nawozem zostaje wywożone na pola. Jest to jedna z przyczyn pojawiania się znacznej ilości chwastów na polu nawiezionym świeżym obornikiem. W ten też sposób rolnik przyczynia się sam do zachwaszczenia swoich pól na czym poważnie cierpi wysokość plonów roślin uprawnych.

Ze względów powyższych zbytnie opóźnienie koszenia łąk nie jest godne zalecenia. Przeciwnie do koszenia przystępować należy możliwie wcześnie Najodpowiedniejszą porą będzie czas rozpoczynającego się zakwitania głównych traw rosnących na łące. Jeżeli przestrzeń jest duża, a rąk roboczych mało skutkiem czego zachodzi obawa, że koszenie zbytnio by się przedłużyło to do sprzętu trzeba przystępować jeszcze wcześniej przed kwitnięciem głównych roślin.

Takie wczesne koszenie zapewnia wiele korzyści. Siano jest lepsze, zawiera więcej części odżywczych, można więc go zadawać zwierzętom mniej, rolnik zatym nic na tym nie traci. Jest ono łatwo strawne, ponieważ składa się z roślin młodych i delikatnych chętnie więc jest przez zwierzęta zjadane. Trawy nie wysilone osadzaniem nasienia łatwiej odrastają, dając obfity drugi pokos. Wczesne koszenie uniemożliwia chwastom wytwarzanie nasienia dzięki czemu nie mogą się one rozrastać z nasienia. Chwasty rozmnażające się z rozlogów korzeniowych wstrzymują się we wzroście a wiele z nich stale koszone w początkowym okresie rozwoju ginie zupełnie. Zwłaszcza cierpią na tym chwasty liściaste i osty.

Oto są główne korzyści wcześniejszego niż to jest powszechnie przyjęte koszenia łąk. Aby jednak otrzymać dobre siano, nie dość jest skosić łąkę wcześnie—trzeba jeszcze trawę starannie wysuszyć. Pod tym względem popełniane są również liczne błędy które sprawiają, że jakość siana jest niska. Zasadą powinno być aby siano było dosuszone możliwie najszybciej. Dla tego nie należy pozostawiać trawy na pokosach do zupełnego wyschnięcia lecz najpóźniej w 6 godzin. Po skoszeniu należy pokos przerzucić, na drugi dzień przed południem zgrabić dwa pokosy na jeden, przed wieczorem jeszcze raz zgrabić dwa pokosy na jeden i ustawić małe kopki. Kopki te nazajutrz po obeschnięciu rosy należy rozrzucić, a przed wieczorem ustawić kopki 2-3 razy większe. Przy dobrej pogodzie na początku czwartego dnia po skoszeniu siano można już wozić. Jak wynika z tego, zasadą szybkiego suszenia siana łąkowego jest częste poruszanie skoszonej trawy. Jeżeli porost traw jest lichy to oczywiście można szybko wysuszyć i na pokosach, ale gdy trawa jest wysoka i gęsta to częstokroć po 5 dniach leżenia pokos z wierzchu będzie suchy a pod spodem zupełnie zielony. Przy ciągłym poruszaniu szybko dosycha najgęstsza trawa. Przy niepewnej pogodzie szybkość suszenia decyduje o całym sprzęcie siana.

SPRAWOZDANIE

Sekcji Odzieżowej Towarzystwa Opieki nad Dziećmi i Młodzieżą w Łowiczu za rok 1936.

Sekcja Odzieżowa przeprowadziła zbiórkę odzieży, bielizny, obuwia i pieniędzy w miesiącu październiku. Rozdawnictwo odzieży po przerobieniu jej i przystosowaniu do wzrostu dzieci odbyło się 13 listopada. W czasie rozdawnictwa obecni byli p. Starosta Staszewski, p. Burm. Myśliwcowie, pani Wyrzykowska Dyrektorka Gimnazjum Żeńskiego, Ksiądz Prefekt Kopczewski i kilkanaście osób z miejscowego społeczeństwa.

Zbiórka dała pewną ilość używanej odzieży, bielizny i obuwia oraz 278,40 zł. Za sprzedane stare obuwie, nie nadające się dla dzieci uzyskano 16,80 zł. Z sum Towarzystwa Opieki nad Dziećmi Młodzieżą przeznaczono na kupno odzieży 373,81 zł. Z Zarządu miejskiego otrzymano na ten cel 500 zł. Sekcja rozporządzała ogólną kwotą 1169,01 zł.

Ze starych rzeczy po oczyszczeniu ich, zreperowaniu i przerobieniu otrzymano:

płaszczów . .	39	bielizny sztuk .	38
garniturów . .	10	szalików . .	13
marynarek . .	4	swetrów . . .	16
spodni . . .	5	serdaków . .	2
sukienek . .	20	beretów . .	10
obuwia par . .	18		

Poza tym kupiono, względnie uszyło nowego ubrania, bielizny i obuwia:

płaszczów . .	50	sukienek . .	19
garniturów . .	15	bielizny sztuk .	30
marynarek . .	6	ciepłej bielizny sztuk	22
spodni . . .	3	butów par . .	41

Razem Sekcja miała do rozdania:

płaszczów . .	89	ciepłej bielizny sztuk	30
garniturów . .	35	swetrów . .	16
marynarek . .	10	serdaków . .	2
spodni . . .	8	szalikw . . .	13
sukienek . .	39	beretów . . .	10
bielizny sztuk .	60	pończoch i skarpet sz.	35
obuwia par . .	59		

Wymieniona odzież, bielizna i obuwie zostały rozdane 230 dzieciom szkół powszechnych (w tym 19 dzieci z przedszkoli), które były polecone przez kierowników szkół i kierowniczki przedszkoli, jako dzieci bezrobotnych lub sieroty.

Oprócz tego uzyskano ze zbiórki 40 sztuk używanej bielizny dla niemowląt, 9 par pantofelków i 15 par pończoszek, które zostały przekazane Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem dla niemowląt.

25 sztuk zniszczonej bielizny, 15 starych sukienek i ubrań, 15 par pończoszek i skarpetek przeznaczono dla ochronek.

Wszystkim osobom i organizacjom, które przyczyniły się do osiągnięcia tak pomyślnych wyników akcji odzieżowej, a mianowicie: Związkowi Strze-

leckiemu, Związkowi Ziemian i wszystkim ludziom dobrej woli, którzy złożyli ofiary w naturze lub pieniądzach, Siostrom Zrzeszenia „Wspólna Praca" za bezpłatne zreperowanie starej oraz uszycie nowej bielizny i nowych sukienek, Zarządowi Towarzystwa Przyjaciół Harcerzy za udzielenie swego lokalu na kilka tygodni, Zarządowi Miejskiemu za znaczną pomoc pieniężną, a w szczególności PP: Kazancewowej, Hamasiewiczowej, Maulerowej, Kreczmańskiej, Adamczakowej, Kurbanowej, Komorowskiej, Dolińskiej, Feretowej i Siedleckiej za udział w kweście i ofiarną pracę przy segregowaniu, przebieraniu i rozdawnictwie odzieży, składam najserdeczniejsze podziękowanie.

Przewodnicząca Sekcji Odzieżowej
Józefa Drogoszewska.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad dziećmi i młodzieżą, biorąc pod uwagę pełną poświęcenia pracę Sekcji Odzieżowej, wyraża głęboką wdzięczność i serdeczne podziękowanie Gronu ofiarnych Pań, a w szczególności p. J. Drogoszewskiej Przewodniczącej Sekcji za umiejętne i planowe przeprowadzenie akcji odzieżowej, dzięki czemu pomoc zimowa okazana biednym dzieciom, przybrała znacznie szersze rozmiary, niż w latach poprzednich.

Zarząd Towarzystwa Opieki nad dziećmi i młodzieżą

Wolna trybuna.

A może dobry ton tego wymaga?...

Niejednokrotnie na łamach różnych czasopism (także i „Życia Łowickiego") spotykaliśmy akrtykuły, których autorzy zwracali uwagę społeczeństwu na niepunktualne przybywanie na nabożeństwa, na wszelkiego rodzaju zebrania, akademje, odczyty, imprezy o charakterze kulturalno-rozrywkowym i t. p.

Jeżeli więc szeroko komentujemy problem niepunktualności, nie odrzeczy będzie zaobserwować, jak reaguje społeczeństwo (mam na myśli łowickie) w pewnych wypadkach z chwilą dobiegania końca danego zebrania.

A zatem do konkretnego przykładu:

W kościele Po-pijarskim panuje piękny zwyczaj śpiewania przez młodzież szkolną bezpośrednio po odprawionym nabożeństwie pieśni „Boże Coś Polskę"...

I oto smutny obrazek:

Kiedy bowiem tłum rozmodlony w pieśni składa dzięki Wszechmogącemu Bogu za roztaczanie opieki nad Polską—błagając jednocześnie o zachowanie Niepodległej Ojczyzny, wtedy to dużo osób, a jakże często miejscowa inteligencja, w czasie śpiewu, nie czekając końca pieśni opuszcza świątynię.

Może to robimy odruchowo?—a może są tacy, którzy twierdzą, że opuszczenie kościoła przed końcem pieśni wymaga dobry ton? A może ktoś powie, że czas mi na to nie pozwala.

Ja twierdzę z całą stanowczością, że skoro ktoś poświęca na rozmowę z Bogiem 3 kwadransy w czasie nabożeństwa — może cierpliwie wytrwać dalsze 3... minuty na wspólne odśpiewanie pieśni „Boże Coś Polskę"...

M. P.

Stosowanie przepisów porządkowych

na drogach publicznych i przejazdach kolejowych.

Statystyka wypadków na drogach publicznych, jak również na przejazdach kolejowych podaje wzrost ilości wypadków, spowodowanych nieostrożnością i nieuwagą jadących.

Z tego względu zachodzi konieczność przypomnienia ludności o potrzebie przestrzegania przepisów porządkowych. Może niejednemu wyda się zbędnem przypomnienie. Może też niejeden pomyśli sobie, że jest naganka na kieszenie, z których płaci się kary, zdawałoby się za błahe przewinienia. Przypomną się temu lub innemu urazy do tych, którzy mu karę wymierzyli. Karę według mniemania niesłuszną, boć przecież, co komu z tego przyszło, że ktoś jechał lewą stroną, albo nocą bez światła, wszak przecież wypadku nie było. Tak zazwyczaj mawiają sobie, gdy ktoś zwraca się do nich z przypomnieniem przestrzegania przepisów.

Tak rozumując popełnia się błąd. Tu nie chodzi o płacenie, lecz o to, aby tych kar nie płacić. Kara jest tylko środkiem ostatecznym, gdy uświadamianie ludności nie odnosi skutku i gdy ten i ów lekceważy sobie przepisy, ulegając, czy to fałszywym i złośliwym podszeptom, czy też swej wybujałej wyobraźni, że te wszystkie przepisy dla prostego wieśniaka nie są potrzebne.

I w tym rozumowaniu zachodzi pomyłka, boć przecie przepisy wydane zostały w interesie ogółu ludności dla uniknięcia wypadków i katastrof, gdzie ofiarą pada nieświadomy, lub lekceważący sobie znaczenie przepisów. Obserwacja wypadków w jednej wiosce, lub gminie nie może być podstawą do krytyki przepisów, natomiast statystyka wypadków w skali krajowej daje dopiero istotny stan rzeczy, na którym oparta została konieczność wydania przeprzepisów porządkowych.

Co należy czynić, aby być w porządku wobec przepisów i sumienia? Na to pytanie dają odpowiedź następujące wskazówki:

I. Jadąc wozem.

a) Trzymać się zawsze prawej strony, usuwać się niezwłocznie na prawo (nigdy na lewo) w kierunku jazd przed pojazdami wymijającymi i wyprzedzającymi.

b) Wyprzedzać należy po stronie lewej wyprzedzanego.

c) Nigdy nie jechać dwoma wozami obok siebie.

d) Nie wyprzedzać na trzeciego.

e) Podczas postoju stawać zawsze na prawej stronie drogi w kierunku jazdy (nigdy po lewej) nie wolno zatrzymywać się po obu stronach drogi na równej wysokości.

f) Nie spać na wozach podczas powożenia.

g) Nie trzymać bata na poprzek wozu, albo też na lewą stronę, gdyż to stanowi niebezpieczeństwo przy wymijaniu i wyprzedzaniu innych pojazdów.

h) W czasie jazdy koń powinien być okiełznany.

i) Konie w zaprzęgach trzymać zawsze w lejcach nigdy nie puszczać ich jak się to często zdarza samopas.

j) Palić światło latarni przy wozach od zmroku do świtu.

k) Nie pozostawiać koni na drogach bez dozoru.

l) Nie pozwalać dzieciom powozić.

ł) Po lewej stronie wozu mieć zawsze tabliczkę z odpowiednim napisem.

m) Woźnica, poza miejscem zamieszkania, powinien posiadać przy sobie dowód tożsamości konia, oraz dowód osobisty.

n) Dawać znaki ręką przy skręcaniu lub zatrzymywaniu się.

o) Nie pozostawiać wozów na drogach publicznych po wyprzęgnięciu z nich koni.

II. Jadąc na rowerze.

a) Nie uczyć się jazdy na rowerze na drogach publicznych.

b) Jechać zawsze prawą stroną.

c) Nie wyprzedzać jadącego samochodu.

d) Gdy usłyszy się sygnał jadącego samochodem zjechać niezwłocznie jaknajwięcej na prawą stronę drogi nigdy na lewą.

e) Nie zajeżdżać drogi smochodom.

f) Nie wozić nigdy na ramie roweru lub osi tylnego koła innej dorosłej osoby ani też dzieci.

g) Mieć dobry hamulec.

h) Posiadać przy rowerze dzwonek i tabliczkę rejestracyjną.

i) Posiadać w czasie jazdy kartę rowerową.

j) W nocy w czasie jazdy palić światło latarki przymocowanej do roweru.

k) Nie jeździć na rowerze po dwuch lub trzech obok siebie a jeden za drugim.

l) Dawać znaki ręką przy skręcaniu lub zatrzymaniu się.

ł) Nie urządzać żadnych popisów akrobatycznych w czasie jazd na rowerze na drogach publ.

m) Jadąc rowerem nie czepiać się przejeżdających samochodą.

III. Idąc pieszo.

a) Iść ścieżką po poboczu po prawej stronie drogi, nigdy zaś środkiem jezdni, gdyż ta częć drogi przeznaczona jest dla ruchu kołowego.

b) Wchodzenie na jezdnię ograniczyć tylko do niezbędnej potrzeby, a więc w przypadku konieczności wejścia na drugą stroną drogi.

c) Wchodząc na jezdnię należy obejrzeć się najpierw na lewo, od środka jezdni na prawo od tej bowiem strony nadjeżdżają pojazdy.

d) Przez jezdnię należy iść pewnym szybkim krokiem, nie przebiegać i nie cofać się.

e) Nie wchodzić na jezdnię bez uprzedniego upewnienia się, czy nie nadjeżdża samochód lub inny pojazd z zakrętu i z miejsc zabudowanych,

IV. Przejeżdżając przez tor kolejowy wozem, rowerem lub samochodm.

a) Zmniejszyć szybkość tak, aby można zatrzymać pojazd w każdej chwili przed przejazdem.

b) Przy zbliżaniu się furmanką do przejazdu jechać stępa.

c) Rozejrzeć się, czy z jednej, lub drugiej strony nie widać zbliżającego się pociągu, albo czy niema sygnałów o zbliżaniu się pociągu.

d) Gdy pociąg się zbliża należy zatrzymać się w odpowiedniej odległości od toru, aby nie narazić się na spłoszenie koni, które mogą spowodować wypadek.

e) W czasie mgły, lub innych powodów źle jest widoczna linia kolejowa należy zachować ostrożność.

f) Na przejeździe przez tor nie zatrzymywać się, ani nie wyprzedzać innych pojazdów.

g) Trzymać się jak można najbliżej prawej strony.

V. Wskazówki ogólne.

1) Nie pozwalać dzieciom:

a) bawić się na drogach pnblicznych,

b) rzucać kamieniami, piaskiem lub błotem do przejeżdżających pojazdów.

c) czepiać się pojazdów,

d) przebiegać przed pojazdami na drugą stronę drogi.

2) Nie wypuszczać samopas na drogi zwierząt domowych i ptactwa.

3) Nie przepędzać bydła przez rowy przydroż.

4) Przy pędzeniu bydła drogą, nie pozwalać, aby zajmowało ono całą szerokość jezdni, a dążyć do tego, aby bydło szło po prawej stronie drogi.

5) Nie wyrzucać na jezdnię szkła, żelaza gwoździ, drutu, starych garnków, śmieci i t. p.

6) Nie włóczyć po drogach przedmiotów, mogących psuć jej nawierzchnię.

7) Nie uszkadzać ostrzegawczych znaków drogowych.

8) Nie korzystać bez zezwolenia z trawy, rosnącej w rowach przydrożnych.

9) Nie rozpalać ognisk w pobliżu mostów i na samych mostach.

10) Nie rozpalać ognisk w pobliżu dróg, nie wieszać żadnych przedmiotów, któreby mogły spłoszyć konie i przyczynić się do katastrofy lub nieszczęśliwego wypadku.

11) Nie łamać i nie uszkadzać drzew rosnących przy drogach.

Wiadomości miejscowe.

— **Program turystyczny „Dni Łowicza"** od dnia 27 maja do 3 czerwca 1937 r.

27 maja: Nabożeństwo i procesja Bożego Ciała z Kolegiaty na Rynek Kościuszki.

Otwarcie wystawy „Zdobnictwo Księżackie" i wystawy „Poznaj piękno Łowicza i okolicy". Ogólnopolski Motocyklowy Zjazd Plakietowy—Krajoznawczy do Łowicza. Zjazd kolarzy. Koncerty orkiestr. Akademia ku czci wielkiego artysty prof. Stanisława Noakowskiego, wychowańka szkoły łowickiej. Widowisko regionalne. Wielka zabawa w parku romantycznym z XVIII wieku w Arkadii. Zwiedzanie miasta i zabytków. Nabożeństwo i procesja Bożego Ciała w Złakowie Kościelnym. Koncert kapeli księżackiej. Festyn ludowy. Zwiedzanie kościoła i muzeum.

30 maja: Nabożeństwo i procesja Bożego Ciała z kościoła św. Ducha na Rynek Kilińskiego. Zwiedzanie wystaw: „Zdobnictwo Księżackie" i „Poznaj piękno Łowicza i Okolicy". Widowiska regionalne. Zwiedzanie miasta i zabytków. Wycieczki do Arkadii i Złakowa Kościelnego. Koncert orkiestry na Rynku Kościuszki. Nabożeństwo i procesja Bożego Ciała w Złakowie Kościelnym. Zwiedzanie kościoła i muzeum w Złakowie.

3 czerwca: Nabożeństwo i procesja Bożogo Ciała z kościoła ss. Bernardynek w Alei Sienkiewicza. Zwiedzanie i zamknięcie wystaw.

Pociągi popularne z Warszawy, Łodzi i Torunia oraz indywidualne zniżki kolejowe do Łowicza ze wszystkich miejscowości w Polsce, organizuje Liga Popierania Turystyki w Warszawie.

— **„Tydzień Dziecka".** Dni od 23 do 30 maja poświęcone są w całym kraju propagandzie zagadnień, związanych z wychowaniem dzieci i racjonalną opieką nad niemowlętami. W bież. roku „Tydzień Dziecka" rozpoczyna się pod hasłem: „Więcej miejsca do zabaw dla dzieci, mniej nieszczęśliwych wypadków na ulicy".

Należy przypuszczać, że zarówno samorządy terytorialne jak i organizacje społeczne poświęcą wiele uwagi wysuniętym sprawom i opracują projekty umożliwiające stopniowe stwarzanie warunków dla dzieci zgodnie z wytycznymi Polskiego Komitetu Opieki nad dzieckiem. W tygodniu odbędą się imprezy, z których dochód będzie przeznaczony na dożywianie dzieci oraz na kolonie i półkolonie letnie.

— **Tydzień Polskiego Czerw. Krzyża.** W środę 19 b.m. odbyło się w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego zebranie organizacyjne Komitetu Tygodnia Pol. Czerwonego Krzyża. Tydzień P.C.K. będzie zorganizowany w całym kraju w dniach od 1 do 10 czerwca. Zaproszone przez Zarząd Oddziału łowickiego P. C. K. osoby podzieliły się funkcjami oraz ustaliły program akcji. W ciągu „tygodnia" uproszone osoby rozprzedawać będą po mieszkaniach instytucjach, sklepach nalepki na okna, a 6 czerwca odbędzie się kwesta uliczna. Bliższe szczegóły postaramy się podać w następnym numerze naszego pisma.

Należy spodziewać się że doceniając znaczenie P. C. K. mieszkańcy miasta i okolic nie poską-

pią i nie odmówią datków na wzniosłe humanitarne i samarytańskie cele, jakie zaspakaja ta nad wyraz pożyteczna organizacja.

— **Piękny czyn dzieci**. Różne są formy uczczenia pamięci ludzi wielkich. Uczczenie jednak pamięci Ukochanego szczególnie przez dzieci Marszałka Józefa Piłsudskiego to momenty szczególnej wagi i doniosłości. Poszczególne rocznice zgonu Nieodżałowanego to jakby etapy pracy, tej pracy przyszłości Polski, której uczył On.

Dzieci kl. III—VI szkoły powszechnej w Niedźwiadzie, pragnąc dać wyraz swych uczuć dla Wielkiego Marszałka, złożyły w drugą rocznicę Jego zgonu 6 zł. 18 gr. na Fundusz Obrony Narodowej. Ze względów wychowawczych czyn ten jest tym ważniejszy, że dzieci zorganizowały zbiórkę samorzutnie i doraźnie z własnych oszczędności. Podkreślić trzeba, że te same dzieci również z własnych oszczędności złożyły oprócz tego na F. O. N. 10 zł. 67 gr. w czasie zbiórki F.O.N-u.

Oby dzieci te były przykładem dla starszych a ich drobne sumki „groszem wdowim" przy budowie potęgi militarnej Polski!

— **Czyn godny naśladowania**. Dnia 9 maja 37 r. odbyła się w Goleńsku zabawa taneczna połączona z przedstawieniem amatorskim. Zespół chóru przy pododdziale Z. S. w Goleńsku odegrał sztukę ludową, regionalną w trzech odsłonach p. t. „Jaśko Badylów"—Puczyńskiego. Sztuka była odegrana bardzo dobrze, czego dowodem były gorące oklaski ze strony widzów. Część czystego zysku 5 zł. (pięć) przeznaczono na F. O. M. Pozostałe pieniądze przeznaczone zostały na gry świetlicowe.

Dobrą grą wyróżnili się: Olaczek Franciszek, Uczciwek Antoni, Jagodzianka Otolia, Mikówna Władysława, Zabost Józef, Kaźmierczak B., Uczciwek St. — Młodzież bardzo chętna, brak tylko większego zainteresowania u starszego społeczeństwa, które po swojemu biedoli i wzdycha do przedwojennych „dobrych" czasów.

Polska młoda zdąża w karnych szeregach w wyścigu pracy do potęgi państwa Polskiego.

— **Odczyt w Z. P. O. K.** Staraniem Zarządu Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łowiczu w poniedziałek dnia 24 maja r. b. o godzinie 18-ej (6 wieczór) w lokalu własnym przy ul. Rynek Kościuszki 15 odbędzie się odczyt p. t. „Ruch kobiecy w chwili obecnej" wygłoszony przez referentkę spraw kobiecych przy Warszawskim Zrzeszeniu Wojewódzkim Z. P. O. K. p. Marię Śmigielską.

Organizacje Kobiece, Panie członkinie Z. P. O. K., oraz wszyscy, którzy zainteresowani będą tym tematem uprzejmie proszeni są o łaskawe jaknajliczniejsze i punktualne przybycie.

— **Z „Sokoła"**. Zlot Wszechpolski „Sokoła" w Katowicach odbędzie się w dniu 26—29 czerwca r. b.

Pragnący wziąć udział w taniej wycieczce do Katowic winni zgłaszać się po informacje i zapisywać się u p. Lewandowskiego Stanisława, Rynek Kościuszki 17.

— **Posiadacze obrazów** nabytych na wystawie „Poznaj piękno Łowicza" uprzejmie proszeni są przez autorów o łaskawe wypożyczenie tych obrazów na mającą być powtórnie zorganizowaną i uzupełnioną wystawę w Łowiczu podczas „Dni Łowicza".

— **Kursy zdrowia**. W ubiegłym miesiącu odbyły się w Kompinie i Osinach kursy zdrowia przy Kołach Gospodyń Wiejskich przy udziale lekarza powiatowego K. Dietricha i dr. Ciszewskiego. Prelegenci omawiali sprawy higieny matki i dziecka. Kursy cieszyły się dużym powodzeniem.

— **Higiena**. W związku z nadejściem wiosny władze wszczęły energiczną akcję celem uporządkowania sklepów, podwórek, komórek i ustępów oraz odnawiania domów. Akcja ta prowadzona jest w mieście i na wsiach.

— **Termin wycieczki** w okolice Łowicza, na prośbę zgłaszających się uczestników, przesunięty został na dzień 31 b. m.

— **Ekshumacja**. Dnia 11 b. m. na cmentarzu parafii Kolegiata dokonano ekshumacji zwłok Wawrzyńca Szwarockiego, zmarłego w październiku 1936 r., w celu rozpoznania przyczyny śmierci.

SPORT.

Szermierka.

Na zakończenie 4-ro miesięcznego kursu szermierczego na szable, zorganizowanego przez uczniowskie Koło Sportowe „Orzeł" i przeprowadzonych wstępnych eliminacjach, odbyły się w sali gimnastycznej państw. gimn. męsk. im. ks. J. Poniatowskiego w Łowiczu finałowe spotkania szermiercze o mistrzostwo szkoły w dwóch grupach.

W klasie A (drugi rok szermierki) uzyskał I miejsce ucz. Nasławski J. (kl. 8)—5 zwycięstw II—Lipiński M. (kl. 4) 7 zwyc. III Milczarek J. (kl. V) —3 zwyc. w klasie B (pierwszy rok szerm.); I—Kusch St. (kl. 1) 6 zwyc. II—Olszewski (kl. 1)—5 zwyc III—Płudowski R. (kl. 3)—4 zwyc. Kursem i zawodami kierował znany szermierz p. Z. Fokt, któremu po skończonym turnieju z przy licznie zgromadzonej młodzieży szkolnej opiekun Koła prof. Z. Kusch w krótkich lecz serdecznych słowach podziękował za poniesione trudy i prosił o ewent. współpracę w przyszłym roku szkolnym.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy przez ofiarowanie najdrobniejszych datków w czasie zbiórki ulicznej 9-go maja oraz przez kupienie nalepek okiennych „na oświatę robotniczą przyczynili się do zebrania kwoty 45 zł. 75 gr., którą przeznaczono wyłącznie na cele kulturalno-oświatowe — składa serdeczne robotnicze podziękowanie.

Zarząd
Robotniczego Instytu i Oświaty i Kultury im. Stefana Żeromskiego
Oddział w Łowiczu.

Ofiary.

Z. Birencwejg na bezrobotnych zł. 2 gr. 50.

Redaguje: Komitet. Redaktor odpowiedzialny: M. Pawlicki.
Wydawca: Szczepan Bogusz, w im. Komitetu Wydawniczego.
Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.